



Druk dofinansowano  
ze środków:



# Przewodnik

Miesięcznik Okręgu  
Podkarpackiego PZN



(58)

10/2009 ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...

**Biała laska przez życie nas wiedzie,**  
**- jest z nami w radości i biedzie ...**  
**W każdej chwili jesteśmy razem,**  
**- jest naszym drogowskazem ...**

*autor sentencji Maria Bijos*



**15 października - Dzień Białej Laski**

## **Spis treści:**

- *Październik 2009 – felieton*
  - *Krośnieńskie CWOP*
  - *Z całego serca życzę Wam „Zatańcz z nami”*
  - *Z życia Koła PZN w Przeworsku*
  - *Turnus rehabilitacyjny w Jastrzębiej Górze*
  - *Witryna poetycka*
  - *Myśli 7*
- 

## ***Monice i Pawłowi***

*u progu wspólnego nowego rozdziału Waszego życia życzenia wszelkiej pomyślności, spełnienia marzeń i dalekosiężnych planów oraz tego wszystkiego, co się szczęściem zowie*

*składają*

*Koleżanki i Koledzy zrzeszeni w Okręgu Podkarpackim PZN*

---

### **Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych**

**Wydawca:** Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie

#### **Skład redakcji:**

*Redaktor Naczelny, koordynator: “Zygflor” - Zygmunt Florczak*

*Skład komputerowy: Agnieszka Płonka*

*Współpracują: Zuzanna Ostafin, Janina Baran, Kazimierz Bacewicz*

**Adres siedziby redakcji:** 35-201 Rzeszów, Plac Dworcowy 2,

*tel. (017) 85 24 738, fax. (017) 86 22 328,*

*e-mail: [podkarpacki@pzn.org.pl](mailto:podkarpacki@pzn.org.pl)*

*[www.podkarpacki.pzn.org.pl](http://www.podkarpacki.pzn.org.pl)*

---

**PAŹDZIERNIK** - Przez stulecia w ten czas w chłopskich obejściach włóścianie żyjący wedle agrarnego kalendarza w te dni dokonywali zgrubnej obróbki lnu i konopi. Ich podwórka pokrywały się **paździerzami**, czyli zdrewniałymi, twardymi odpadami przetwarzanych roślin, od których prawdopodobnie miesiąc **październik** wywodzi swą nazwę. To z najlepszych jakościowo włókien pozyskanych w tym procesie przez całą zimę kobiety wytwarzały lniane i konopne nici służące do wyplatania płacht i robienia płótna; zaś z gorzej przetworzonych mężczyźni tworzyli powrozy i sznury tak niezbędne w chłopskim obejściu.

Październik jest pierwszym pełnym miesiącem jesieni, która w swoisty sposób wpływa na naszą formę fizyczną i psychikę. W naszych domach trwa akcja gromadzenia płodów rolnych oraz tworzenia przetworów, które będą nam niezbędne do egzystencji, aż do chwili pokazania się przyszłorocznych nowalijek.

W tradycji katolickiej te dni są poświęcone **Matce Bożej Różańcowej**; w świątyniach odprawiane są nieszpory, na które śpieszą przede wszystkim starsi i matki z dziećmi.

Przez cały miesiąc media i prasa będą nas informować o tym, że październik jest **Miesiącem Profilaktyki Raka Piersi**.

Przysłowia charakteryzujące miesiąc, to

***W październiku – jak na śmietniku.***

***Miesiąc październik – marca obraz wierny.***

***W październiku myśli z ptakami na południe odlatują.***

***Gdy październik ciepło trzyma, zwykle mroźna bywa zima.***

***Gdy jesień będzie zamglona, to zima zaśnieżona.***

***Od św. Urszuli oczekuj śnieżnej koszuli.***

***Po św. Tadeuszu trzeba chodzić w kapeluszu.***

W październiku będziemy wspominać:

- **1 października**, to **Międzynarodowy Dzień Ludzi Starszych**.
- **1 października 1999** r. papież **Jan Paweł II** wydał kolejny bezprecedensowy dokument: napisał List apostolski do ludzi starych. Sam czując brzemień starości w liście docenia społeczeństwa, które szanują seniorów i podaje krytyce mentalność, która spycha ludzi starszych na margines. \*
- **1 października 1939** r. na pierwszym posiedzeniu emigracyjny rząd polski w Paryżu oddał hołd bohaterskiej stolicy Polski Warszawie nadając jej order ***Virtuti Militari***.
- **2 października 1939** r. **kapitulował Hel**.
- **2 października 1944** r. w Ożarowie k. Warszawy podpisano **kapitulację Powstania Warszawskiego**.
- **4 października** – to **Światowy Dzień Ochrony Zwierząt**.

- **5 października 1939** r. hitlerowcy rozstrzelali **39 obrońców Poczty Polskiej** w Gdańsku.
- **5 października 1939** r. – *klęska Polaków w bitwie pod Kockiem; zakończyła się kampania wrześniowa.*
- **6 października 1889** r. urodziła się **Maria Dąbrowska** – pisarka, publicystka, działaczka społeczna, napisała „*Noce i dnie*”
- **7 października 1979** r. zmarł **Jerzy Petersburski** – kompozytor i pianista; w okresie międzywojennym twórca najpopularniejszych piosenek, napisał m.in. „*To ostatnia niedziela*”.
- **8 października 1929** r. zmarł **Jacek Malczewski** – wybitny malarz z okresu Młodej Polski. M.in. stworzył obrazy mówiące o polskiej martyrologii po powstaniu styczniowym (ur. 1854 r.).
- **9 października 1974** r. zmarł **Marian Falski** – pedagog, działacz oświatowy, autor najpopularniejszego – wielokrotnie wznawianego – *polskiego Elementarza* (ur. 1881 r.).
- **10 października 1939** r. w Warszawie ukazał się pierwszy numer najpopularniejszego pisma konspiracyjnego „*Polska żyje!*”. Tego dnia w **1969** r. zmarł działacz niepodległościowy, generał **Kazimierz Sosnkowski** (ur. 1885 r.).
- **11 października 1779** r. w *bitwie pod Savannah* zginął generał **Kazimierz Puławski** – bohater Polski i Ameryki. Był jednym z najwybitniejszych partyzantów konfederacji barskiej, a potem dowódcą legionu walczącego o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Od 1933 rocznica tego dnia jest obchodzona jako „*Pulaski Day*”.
- **12 października 1909** r. urodziła się **Halina Rudnicka** – pisarka, publicystka i pedagog; autorka utworów dla dzieci i młodzieży, m.in. napisała: „*Uczniowie Spartakusa*” i „*Chłopcy ze Starówki*” (zm. 1982).
- **13 października 1999** r. zmarła aktorka telewizyjna i teatralna **Halina Dobrowolska**. Dużą popularność zdobyła pod koniec życia występując w telenoweli „*Klan*” (*Maria Lubicz*), była też autorką czterech sztuk teatralnych (ur. 1930 r.).
- **14. października** obchodzimy **Dzień Edukacji Narodowej** na pamiątkę powołania w tym dniu w 1773 r. przez - Sejm Nadzwyczajny – **Komisji Edukacji Narodowej**. Była to pierwsza w Europie instytucja oświatowa o charakterze ministerstwa.
- **15 października** - obchodzimy **Międzynarodowy Dzień Niewidomego** - zwany **Dniem Białej Laski**, który świętujemy w tym dniu od 15 października 1993 roku.

*Z okazji Naszego Święta, czyli Dnia Białej Laski w tym miejscu felietonu pragnąc oddać należną cześć wszystkim ludziom zamieszkującym nasz region, a cierpiącym z powodu braku lub dotkliwego ograniczenia wzroku – tą drogą na łamach naszego miesięcznika - najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności i jasnego pełnego optymizmu spojrzenia w przyszłość ślą:*

*przewodniczący Okręgu Podkarpackiego PZN mgr Ryszard Cebula*

*w imieniu Redakcji „Przewodnika” Zygmunt Florczak*

*(podwójne życzenia kierujemy do tych, którzy są zrzeszeni w PZN, a zawodowo wywodzą się ze stanu nauczycielskiego ... )*

- **15 października 1979** r. rozpoczęło przyjmować nastoletnich pacjentów warszawskie **Centrum Zdrowia Dziecka**.
- **16 października 1978** r. konklawe kardynalskie wybrało na papieża arcybiskupa metropolitę Krakowa **Karola Wojtyłę**, który przybrał imię **Jana Pawła II**. Jest to dla Polaków jedna z najważniejszych i najradośniejszych dat w historii Narodu, zaś pontyfikat papieża rodaka okazał się być jednym z najdłuższych i najbardziej znaczących w całej historii Kościoła.
- **17 października**, to **Światowy Dzień Walki z Ubóstwem**.
- **17 października 1849** r. zmarł **Fryderyk Chopin** – najwybitniejszy polski kompozytor(ur.1810r.).
- **18 października 1919** r. urodził się **Jerzy Hordyński** – poeta, publicysta, czołowych poeta przedwojennego Lwowa ( zm. 1998 r.).
- **20 października 1919** r. urodził się **Henryk Tomaszewski** – aktor, mim , tancerz, choreograf i reżyser; założył Wrocławski Teatr Pantomimy (zm. 2001).
- **22 października**, to **Światowy Dzień Jąkających się**.
- **22 października 1949** r. w swój pierwszy rejs wypłynął wodowany w gdańskiej Stoczni **SS Soldek** – pierwszy statek wybudowany po wojnie, który odbył 1379 podróży morskich, przewiózł ponad 3 600 000 ton ładunku, zawinął do 60 portów, pływał do 1981 r., zaś od kwietnia tegoż roku w Muzeum Morskim w Gdańsku pełni rolę statku – muzeum.
- **24 października 1989** r. w Himalajach zginął **Jerzy Kukuczka** – jeden z najwybitniejszych alpinistów świata (ur. 1948 r.).

W nocy **24/25 października** zostaje odwołany czas środkowoeuropejski letni. O godz. **3<sup>00</sup>** przestawiamy wskazówki zegarów na godz. **2<sup>00</sup>** powracając do czasu środkowoeuropejskiego.

- **25 października**, to **Dzień Kundelka** – najpopularniejszego nierasowego psa.
- **27 października 1939** r. hitlerowcy aresztowali **Stefana Starzyńskiego** – prezydenta Warszawy, wielce zasłużonego dla rozwoju stolicy. W czasie okupacji podtrzymywał ducha oporu ludności żarliwymi przemówieniami radiowymi. Po kapitulacji miasta był współtwórcą administracji podziemnej. Aresztowany był więziony na Pawiaku w Warszawie, Moabicie w Berlinie, a następnie w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie został zamordowany w 1943 r.
- **28 października 1999** r. zmarł **Mirosław Kijowicz** – reżyser, scenograf i scenarzysta filmów animowanych, malarz i pedagog, wykładowca w łódzkiej PWSFTviT. Był współtwórcą polskiej szkoły animacji filmowej; w czasie okupacji był żołnierzem Szarych Szeregów, walczył w Powstaniu Warszawskim jako jeden z najmłodszych żołnierzy Batalionu „Parasol” (ur. 1929 r.).
- **29 października 1829** r. urodził się **Marcin Borelowski** – działacz społeczny i patriotyczny, pułkownik w powstaniu styczniowym, głośny dowódca oddziałów partyzanckich, poległ 6 września 1863 r. Tegoż samego dnia zmarła **Maria Anna Mozart** – austriacka klawesynistka i pianistka, siostra Wolfganga Amadeusa.
- **30 października 1939** r. *rząd Wielkiej Brytanii opublikował raport o hitlerowskich obozach koncentracyjnych* tworzonych od 1933 w III Rzeszy, w których głównie więziono przeciwników politycznych reżimu.
- **30 października 1984** r. w wodach Zalewu Włocławskiego odnaleziono ciało **ks. Jerzego Popiełuszki** zamordowanego przez funkcjonariuszy SB.

*Kończy się kolejny jesienny miesiąc naznaczony martyrologią naszego Narodu, której nie poskąpiła nam historia. Przed nami jeszcze jeden tego typu dłuższy okres, w którym będziemy wspominać naszych przodków i jak na ironię w taki czas obchodzić - i świętować - kolejną rocznicę odzyskania niepodległości.*

*Zapraszam do analizy przedstawionych faktów i zdarzeń oraz wyciągnięcia z nich własnych wniosków i spostrzeżeń.*

*W numerze kilka opracowań poświęconych zdarzeniom i faktom, które zaistniały podczas ostatniego lata i które – niestety – są już tylko wspomnieniem z tegorocznych wakacji ...*

Zygflor 2009-07-25

*\* Jan Paweł II napisał: „Jeśli spróbujemy przyjrzeć się obecnej sytuacji przekonamy się, że w niektórych społeczeństwach starość jest ceniona i poważana, w innych cieszy się znacznie mniejszym szacunkiem, ponieważ panująca tam mentalność stawia na pierwszym miejscu doraźną przydatność i wydajność człowieka. Pod wpływem tej postawy tzw. trzeci lub czwarty wiek jest często lekceważony, zaś sami ludzie starsi muszą sobie zadawać pytanie, czy ich życie jest jeszcze użyteczne ...*

*Konieczne jest, abyśmy znów na życie spojrzeli z właściwej perspektywy. Właściwą perspektywę stanowi Wieczność, każdy zaś etap życia jest ważkim przygotowaniem do Niej. Także starość ma swoją rolę do odegrania w tym procesie stopniowego dojrzewania do człowieka zmierzającego ku Wieczności. Z tego dojrzewania czerpie oczywiście korzyści również środowisko społeczne, do którego należy człowiek sędziwy”.*

---

## **Krośnieńskie CWOP - idea możliwa do zrealizowania**

**18 sierpnia 2009** r. w Krośnie przy **ul. Grodzkiej 10** odbyła się uroczysta inauguracja działalności **Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych ( CWOP )** – w ten sposób ziściły się pragnienia i marzenia szefów wielu organizacji pozarządowych z wiązanych z potrzebą posiadania godnego i samodzielnego lokalu do szeroko pojętej pracy na rzecz swojego środowiska; w ten sposób zostały rozwiązane problemy lokalowe naszych Koleżanek i Kolegów z Krosna, którzy od tego dnia pod w/w adresem wraz z diabetykami „gospodarzą się” w jednym z pomieszczeń w/w Centrum.

W niedawnej rozmowie **Bogdan Sadowski** – prezes ZK PZN w Krośnie – zauważył, że „W ciągu ostatniego roku trzy razy przeprowadzaliśmy się do różnych lokali, co było bardzo dużym utrudnieniem dla nas działaczy, jak i naszych członków. W przypadku naszej niepełnosprawności wzroku bardzo ważna jest stabilizacja lokalowa, gdyż nasi ludzie chcąc samodzielnie do nas dotrzeć muszą dobrze poznać miejsce lokalizacji naszej siedziby – słowem przyzwyczaić się do niej. Dziękujemy władzom miasta za udostępnienie nam pomieszczeń Centrum na siedzibę naszego Koła. Bardzo ważnym jest fakt, że nie będziemy ponosić kosztów utrzymania lokalu i korzystania z telefonu. Otrzymaliśmy pomieszczenie biurowe wyposażone w nowe meble, do naszej dyspozycji jest sala konferencyjna, która będzie wykorzystywana jako świetlica.

*Stabilizacja lokalowa, to podstawa naszej działalności na rzecz środowiska, a jako ciekawostkę podam, że w krośnieńskim Kole PZN zrzeszamy ponad 430 członków, co stawia nas w rzędzie największych organizacji w tym regionie”.*



Uroczystego otwarcia omawianej placówki dokonał prezydent Miasta Krosna **Piotr Przytocki**, który podczas jej inauguracji m.in. powiedział: *„Zależy nam na tym, aby organizacje pozarządowe zajmowały ważne miejsce w naszym mieście, aby aktywnie uczestniczyły w naszym życiu, dlatego stwarzamy im warunki, aby skupiły się na statutowej działalności, a nie na sprawach bytowych”.*

Krośnieńskie CWOP, to inicjatywa władz miasta, które pozyskawszy środki zaadoptowały budynek przy ul. Grodzkiej 10. Prace adaptacyjne budynku trwały od marca br., w wyniku których do dyspozycji organizacji jest ponad 120 m<sup>2</sup> powierzchni, na której zlokalizowano pomieszczenia biurowe, salę konferencyjno-szkoleniową, czy pomieszczenia socjalne i gospodarcze. Są tam również piwnice, które w przyszłości będą mogły być zaadoptowane na archiwa.



Centrum organizacjom zapewnia możliwość bezpłatnego korzystania z podstawowej obsługi biurowej, m.in. dostępu do telefonu, faxu, kserokopiarki i Internetu jak i biblioteki oraz umożliwia również pomoc w przygotowywaniu dokumentów na organizowane spotkania, konferencje, szkolenia i inne imprezy okolicznościowe stowarzyszeń.



Nad prawidłowością pracy placówki czuwa koordynator Centrum z ramienia Urzędu Miasta Krosna **Agnieszka Krupa**, która zauważyła, że *„poprzednio sporo organizacji pozarządowych borykało się z trudnościami lokalowymi i stąd wynikła potrzeba znalezienia dla nich miejsca, gdzie w komfortowych warunkach mogłyby działać na rzecz swoich członków. Teraz w nowo otwartym CWOP wszyscy interesanci mają do niego łatwy dostęp, budynek leży w centrum miasta, zaś wszelakiego rodzaju bariery lokalowe w nim pod każdym względem są przystosowane dla osób z dysfunkcjami”*.

Organizacyjnie Centrum wchodzi w skład Wydziału Spraw Społecznych i Obywatelskich Urzędu Miasta Krosna; dlatego też dzięki tej administracyjnej podległości cały obiekt jest *„na garnuszku magistratu”* – czyli jest utrzymywany przez miasto.

Dla naszego krośnieńskiego ogniwa PZN **CWOP** to możliwość korzystania:

- z usług konsultacyjnych i porad prawnych
- doradztwa z zakresu tworzenia nowych stowarzyszeń
- pomocy w przygotowywaniu i rozliczaniu projektów konkursowych
- wspierania i promocji działań
- organizowania szkoleń i konferencji
- promowania współpracy z sektorem publicznym
- wspierania nowych inicjatyw obywatelskich
- propagowania idei wolontariatu

***Ludziom z dysfunkcją wzroku zrzeszonym w Kole PZN Krosno należy pogratulować tego, że wreszcie odnaleźli dla siebie swój dom.***

Przy okazji chwalebnie wódcarzom Miasta Krosna za to, że dostrzegły problemy lokalowe organizacji pozarządowych i stworzyły im odpowiednie lokum w postaci CWOP, którego krośnianom na pewno już zazdrości wielu lokalnych liderów z innych powiatów, gdyż takowe Centrum w skali Podkarpacia, to - jak na razie - odosobniony przypadek i - na pewno - obiekt westchnień dla wielu z nas i - być może – dobry przykład dla innych władz samorządowych regionu.



Cóż – Koleżankom i Kolegom z Krosna gratulujemy takiego zakończenia ich wędrówek i siedzenia na bagażach, bo zaiste po latach tułaczki zasłużyli sobie na stabilizację i to, o czym powyżej.

Zygflor 2009-08-20

P.s.

Aktualne dane teleadresowe:

### **Polski Związek Niewidomych**

Koło w Krośnie

ul. Grodzka 10

38 - 400 Krosno

tel. ( 0 -13) 47 43 908

Dyżury są pełnione w dni:

poniedziałki 9<sup>00</sup> -14<sup>00</sup>

środy 12<sup>00</sup> -17<sup>00</sup>

piątki 9<sup>00</sup> -14<sup>00</sup>

---

### **Z całego serca życzę Wam...**

- dotyczy tych, którzy w Kołach PZN zajmują się organizacją wycieczek –

Mogę rzec, że z Ryśkiem znamy się od pokoleń, ponieważ nasi ojcowie pracując ramie w ramie robili wszystko - podejmując się każdej pracy -, aby zarobić forszę potrzebną na utrzymanie ich rodzin. W takiej atmosferze i nastawieniu do życia przy nich my obaj uczyliśmy się życia i ciężko pracując dowiadaliśmy się po co każdy człowiek ma rowek na plecach.

Przez jakiś czas razem chodziliśmy do podstawówki, potem nasze drogi lekko rozeszły się, by znowu się zbiec, gdy dane mi było zacząć liderować lubaczowskiej strukturze PZN.

W międzyczasie Kolega pracował w STW, jeździł w PKS, by końcem lat 80-tych jeździć autokarem w ZSR w Oleszycach. Był jednym z nielicznych, który odważyli się wozić na handel ludzi do Austrii i Niemiec w czasie, gdy w Polsce brakowało wszystkiego. To wtedy dał się poznać jako znakomity organizator – wręcz menager – przygotowujący i realizujący eskapady „na zachód”. Jego działalność przynosiła krocie nie tylko

uczestnikom zagranicznych wojaży, ale przede wszystkim macierzystej firmie. To wtedy „zmańdrzał” i zapożyczając się kupił autobus marki „Jelcz”. Dziś prowadzi usługi autokarowe – jest właścicielem firmy BROKAM - i – co jest najważniejsze – jest znanym wielu z nas, ponieważ niejednokrotnie obsługiwał imprezy organizowane przez ZO PZN, PKSIRNiS „Podkarpacie”, czy lubaczowskie Koło PZN.



Z Bronisławem Ryszardem Kamiński – bo o nim tu mowa – współpracuję od momentu reaktywacji powiatów i powstania PCPR, które zaczęły dofinansowywać integrujące zbiorowe imprezy z puli sportu, turystyki i rekreacji osób niepełnosprawnych. Przyznaję, że tylko przez rok próbowałem sam bawić się w organizatora tego typu przedsięwzięcia i pewnie zaniechałbym wykorzystywania tego źródła dofinansowania, gdyby nie wspomniany Kolega.

Chcąc podołać wyzwaniu odnowiłem z Nim starą sprawdzoną znajomość i rozpoczęliśmy współpracę na tej niwie na rzecz środowiska.

Co daje mi współpraca z Ryszardem i na czym w praktyce polega?

Jak zwykle wszystko rozpoczyna się w listopadzie od złożenia wniosku w PCPR o dofinansowanie planowanego przedsięwzięcia. Przez zimę kilkakrotnie spotykamy się planując miejsca, które ewentualnie odwiedzimy latem przyszłego roku. Kiedy już na 100% wiemy jakiej wielkości dofinansowanie uzyskamy, to Rysiek przystępuje do opracowania szczegółowego planu od ustalenia terminu zdarzenia, kalkulowania kosztów, przewidywania tego, co ewentualnie może się zdarzyć, być potrzebne, co należy zabezpieczyć, by impreza osiągnęła zakładane cele. Ufam mu bezgranicznie, bo to On załatwia noclegi, wyżywienie, omawia przewodników, rozważa koszty przejazdów, wyznacza najkorzystniejszą trasę, by zakładane cele osiągnąć za jak najmniejsze pieniądze. Ja zajmuję się rekrutacją uczestników, podziałem miejsc w autokarze i ... to chyba wszystko. W trakcie naszych eskapad „*pierwszym po Bogu*” na pokładzie sztandarowego autokaru ziemi lubaczowskiej firmy BROKAM jest oczywiście Ryszard, zaś ja pełnię funkcję „*pierwszego oficera*” odpowiedzialnego za finanse i „*kolekcjonującego*” kolejne faktury, rachunki, czy dowody opłat strzeżonych parkingów.

W przyszłym roku wypadnie nam skromny jubileusz tak dobrze układającej się współpracy na warunkach jak powyżej. Na takich zasadach współpracujemy prawie 10 lat z oczywistą korzyścią dla środowiska, czyli dla osób korzystających z naszych propozycji.



Razem zwiedziliśmy już większość Polski, a na mapie kraju zaczyna brakować miejsc, w których jeszcze nie byliśmy. To z nim przed trzema laty zwiedziliśmy Litwę wraz z przepięknym Wilnem, a w tym roku w miarę dokładnie poznaliśmy Podhale i Sądecczyznę „przy okazji” robiąc jednodniowy wypad do Budapesztu.

Fajnie jest mieć takiego Kolegę, który nigdy nie zawodzi, myśli o naszym środowisku, czynnie pomaga realizować nasze plany, zaś w trakcie ich realizacji dba o nasze interesy zabiegając o odpowiednie dla nas warunki zakwaterowania jak i wyżywienia.

Tym wspomnieniem za uczciwą pomoc pragnę Mu za to podziękować i uhonorować, zaś wszystkim prowadzącym podobną działalność na rzecz swojego środowiska z całego serca życzę tak zaufanych i uczciwych kontrahentów, którzy nigdy nie zawodzą (wiadomo, że zarobkują, w końcu muszą z czegoś żyć), są wiarygodni, pomocni i uczciwi, co dzisiaj jest cechą niszową.

Wielu z Was go zna, wielu na pewno potwierdzi i zgodzi się ze mną z tym, że warto było Mu poświęcić tych kilkanaście zdań, gdyż uczciwie współpracując z nami zasłużył sobie na nie.

Zygflor 2009-08-14

P.s.

*Tegoroczna eskapada Koła PZN Lubaczów rozpoczęła się 1 sierpnia o godz. 5<sup>00</sup> rano. Po pięciu godz. dojechaliśmy do Krynicy, gdzie w umówionym miejscu oczekiwał nas przewodnik, który towarzyszył nam przez trzy dni. To on oprowadzał nas po Krynicy pokazując nam najpiękniejsze zakątki kurortu, by potem prezentować nam przepiękny Tylicz oraz Stary Sącz omawiając miejsca upamiętniające żywot św. Kingi, czy związane z pobytem tu Jana Pawła II. Dzień pierwszy eskapady zakończyliśmy zakwaterowaniem w naszej bazie żywieniowo – hotelowej na te dni w jednym z pensjonatów w Białym Dunajcu. Po spożyciu obiadokolacji udaliśmy się na spoczynek.*

*Drugiego sierpnia – w niedzielę – dzień rozpoczęliśmy śniadaniem spożytym około 4<sup>00</sup> rano - i pobraniem suchego prowiantu - , aby potem przez kilka godzin przejeżdżając przez Podhale, Słowację i Węgry podążać do Budapesztu. Znaleźliśmy się tam około 10<sup>00</sup> i z miejscowym przewodnikiem rozpoczęliśmy zwiedzanie naddunajskiej stolicy Madziarów. Na temat pobytu w tym mieście powiem tylko tyle, że zobaczyliśmy wszystko to, co było możliwe do obejrzenia w przedziale czasowym od wcześniej podanego, aż do godz. 18<sup>00</sup>, czyli momentu wyjazdu z Budapesztu. Dzień był*

*przepiękny, więc podczas godzinnego rejsu statkiem po Dunaju konfrontowaliśmy informacje usłyszane na ładzie z tym, co obserwowaliśmy podczas żeglugi. Do „bazy” przybyliśmy tuż po północy.*

*Dzień trzeci przedsięwzięcia rozpoczęliśmy troszeczkę później - musieliśmy co nieco odespać -, bo śniadaniem około 8<sup>30</sup>. potem wyjechaliśmy do Zakopanego poznając jego historię, wiele urokliwych miejsc związanych z historią Narodu, również wyjechaliśmy na Gubałówkę, robiliśmy zakupy na Krupówkach itp. W Zakopanem rozstaliśmy się naszym przewodnikiem, który odjechał do Krynicy – miejsca zamieszkania. Stamtąd około 17<sup>00</sup> zjechaliśmy do bazy, zjedliśmy obiadokolację i ... przygotowywaliśmy się do uroczystego ogniska, które zorganizował nam personel naszego pensjonatu. Co robiliśmy i jak bawiliśmy się pozostawiam domostwom Czytelnika. Wspomnę tylko, że „tubylcy” przygotowali nam wspaniałą zabawę również w niej uczestnicząc przy okazji umożliwiając nam tym sposobem poznanie ich etnicznej odrębności, charakterystycznego humoru i gwary.*

*4 sierpnia – w ostatni dzień wycieczki - z łezką w oku żegnaliśmy się z naszymi gospodarzami – wyjeżdżaliśmy do Wadowic. Tam oczekiwali na nas miejscowy przewodnik, który oprowadził nas po mieście zdradzając nieznane mi fakty. Nie muszę wspominać, że zaprowadził nas też do domu Karola Wojtyły i wadowickiej świątyni, która tak mocne piętno odcisnęła na duchowości przyszłego papieża. Około południa wyjechaliśmy do Oświęcimia. Zwiedzanie obozu koncentracyjnego, to bardzo mocne – wręcz traumatyczne – przeżycia dla wielu osób, które Auschwitz Birkenau zwiedzały po raz pierwszy. Z tego miejsca wracaliśmy pełni powagi, smutnych spostrzeżeń i refleksji. Nastroje nieco poprawiły się po obiadokolacji spożytej w okolicach Krakowa ...*

*W Lubaczowie znaleźliśmy się tuż po północy w ten sposób kończąc kolejną wyprawę dofinansowywaną przez PCPR, a która nie miałaby tak ciekawego streszczenia, gdyby nieoceniona pomoc w jej zaplanowaniu, przygotowaniu i czynnej realizacji mojego Kolegi, który wykorzystując swoje kontakty i wiarygodność zorganizował nam tak wspaniałą i ciekawą kilkudniową wycieczkę.*

Powyższe streszczenie publikuję jako namacalny dowód tego, o czym przed streszczeniem wycieczki oraz jako faktograficzne umotywowanie moich życzeń pod Waszym adresem...

Zygflor 2009-08-18

## **„Zatańcz z nami”**

Taniec, wśród członków PZN na Podkarpaciu wzbudza coraz większe zainteresowanie. Dowodem na to jest obecnie realizowany przez nas projekt „Dance with us and our neighbors” – czyli: „Zatańcz z nami i naszymi sąsiadami”.

Geneza projektu to dłuższy bieg zdarzeń, który z imiennikiem, Łukaszem Augustynem doprowadził nas do stworzenia projektu w ramach programu „Młódzież w działaniu” (strona programu: [www.mlodziex.org.pl](http://www.mlodziex.org.pl)). Przy pomocy pracowników Okręgu Podkarpackiego PZN przygotowaliśmy wniosek, który zyskał akceptację Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. Po przyznaniu funduszy unijnych mogliśmy wspólnie przystąpić do realizacji.

W dniach 7-16 sierpnia br. w okolicy Łeby odbyło się główne działanie projektu – polsko-słowacka „Wymiana Młodzieży”. Uczestniczyło w niej łącznie 36 osób - po 18 z obydwu krajów - prawie wszyscy z mniejszą lub większą dysfunkcją wzroku. Wymiana polegała na podzieleniu się doświadczeniami, umiejętnościami, częściowym poznaniu kultury obydwu krajów. Nasi partnerzy, a zarazem uczestnicy ze strony słowackiej, to członkowie związku niewidomych ze Słowacji - UNSS z regionu preszowskiego.



W czasie 10-cio dniowego pobytu prowadzone były lekcje taneczne oraz zajęcia promujące aktywne spędzanie czasu, takie jak gry zespołowe, czy dłuższe spacerunki na świeżym powietrzu. Pod okiem instruktora Piotra Kwaśniaka uczyliśmy się tańców standardowych i latynoamerykańskich, które choć początkowo wzbudzały niechęć i trochę niepewności, okazały się strzałem w dziesiątkę. Po 10 dniach każdy uczestnik pokazał na co go stać i zatańczył przynajmniej podstawowe kroki tańców ćwiczonych na zajęciach.

Będąc w pięknych okolicach aktywnie spędzaliśmy czas, grając i spacerując po plaży, wędrowaliśmy szlakami Słowińskiego Parku Narodowego. Tam dużą atrakcją okazały się piaszczyste wydmy, tworzące kiedyś scenerię do filmu „W pustyni i w puszczy”. Oprócz tego odbywały się dyskusje dotyczące zdrowia, aktywności fizycznej, sytuacji niepełnosprawnych w swoich środowiskach i innych. Nie zabrakło również wesołych wieczorów ze śpiewem przy ognisku, czy humorystycznych „pogaduchach”. W tym wszystkim tańca było co nie miara, nawet w późnych godzinach nocnych trzeba było niemal prosić, aby co niektórzy przestali tańczyć :-).

Celem poznania choć rąbka naszego dziedzictwa narodowego przeprowadzone zostały dwie edukacyjne wycieczki: do Muzeum Wsi Polskiej w Klukach oraz do Gdańska. W ten sposób pokazaliśmy historyczną architekturę miasta i wsi polskiej.



Początkowo obawialiśmy się o występowanie bariery językowej, jednak szybko okazało się, że bezpodstawnie. Język słowacki jest bardzo podobny do polskiego, a przez różne znaczenia tych samych słów było jeszcze weselej. Przykładowo jazdę na rowerze jedna z osób nazwała „rowerowaniem”, zaś pociąg został określony jako „pociąg kolejowy”. Różnice językowe działały w obie strony i nie radzę pytać, co to znaczy „wyfukać sople”, czy też „szukać”... po słowacku.

Jednym z uczestników, który wnosił dużo pozytywnej energii był Marcin Kaczmarzyk - niewidomy z Rzeszowa. W czasie wymiany solidnie dotrzymywał tanecznego kroku. Podsumowując ostatnią dyskusję, powiedział: **„Bariery są tam, gdzie sami je sobie postawimy”**. Myślę, że zdanie dzielnego Kolegi, to dobre podsumowanie dotychczasowych działań projektu, jak również ciekawe motto dla nas wszystkich.

Trudno opowiedzieć o wszystkim, dlatego zachęcam, do odwiedzenia strony internetowej promującej projekt: [www.dancewithus.prv.pl](http://www.dancewithus.prv.pl). Pod wskazanym adresem można znaleźć zdjęcia, krótkie filmiki, publikacje i dodatkowe informacje o projekcie oraz programie „Młodość w działaniu”. Zamieszczono tam również (za zgodą uczestników) e-mail-ową listę kontaktową. Radzę napisać i wypytać o szczegóły, a wówczas odkryjecie tajemnicę „Żywego”.

W ramach działań dodatkowych przewidziano DWA SPOTKANIA TANECZNE DLA MŁODZIEŻY Z PZN. Będzie można spróbować swoich sił w tańcu, ponadto dla odważnych chętnych przewidzieliśmy gadżety projektowe. Również dla chcących, dowiedzieć się więcej o samym projekcie i programie „Młodość w działaniu” z pewnością usatysfakcjonujemy. Dla przybyłych również przygotowane płyty multimedialne z materiałami dokładniej przybliżającymi naszą wymianę.

Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w tych spotkaniach. Odbędą się one w drugiej połowie października, zaś szczegółowe informacje o miejscach i terminach znajdziecie na stronie: [www.dancewithus.prv.pl](http://www.dancewithus.prv.pl).

Serdecznie pozdrawiam!

*Koordynator projektu*

**- Łukasz Kraska**



DG Edukacja i Kultura

Program „Młodzież w działaniu”

**Ten projekt jest realizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej. Ta publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko jego autora, a Komisja nie ponosi odpowiedzialności za sposób wykorzystania zawartych w niej informacji.**

---

## **Z życia Koła PZN w Przeworsku**

**3 września 2009** roku uczestniczyłem w *Trzecim Pikniku Integracyjnym*, zorganizowanym przez **Zarząd Koła PZN w Przeworsku w Hadlach Szklarskich**. Można powiedzieć, iż jest to już impreza cykliczna organizowana dla członków Koła, która powstaje przy współudziale władz samorządowych jak też ludzi dobrego serca.

W tegorocznym spotkaniu uczestniczyli:

- Starosta Powiatu Przeworskiego - **Zbigniew Kiszka**
- Sekretarz powiatu - **Stanisław Petynia**
- Wójt Gminy Jawornik Polski - **Edward Gwizdała**
- sekretarz Gminy Jawornik Polski - **Dariusz Łapa**
- członkowie i ZK PZN w Przeworsku.

Tegoroczne spotkanie było sfinansowane przez starostwo i sponsorów Koła. W trakcie spotkania „serwowano” i oferowano:

- przejazd autobusem został sfinansowany przez starostwo
- bigos - przez Burmistrza Miasta Przeworska
- kiełbasa i kiszka - przez pośła Mieczysława Golbę
- chleb, ciastka z firmy „Bonus” pana Sebastiana Fajerowicza
- zaś ośrodek w Hadlach Szklarskich udostępnił Wójt Gminy Jawornik Polski.

*Zespół Pałacowo – Parkowy w Hadlach Szklarskich jest własnością Urzędu Gminy w Jaworniku Polskim. Jest to kompleks zabytkowych budynków położonych w malowniczym parku. W jego skład wchodzi : zabytkowy dworek, grzybek z miejscem grillowym , są sauna i basen kąpielowy, boisko, plac zabaw dla dzieci oraz piękna przyroda, którą można podziwiać. Jest to miejsce , w którym można naprawdę odpocząć i to właśnie urokliwe miejsce wybrał Zarząd Koła PZN w Przeworsku, aby wspólnie z przedstawicielami lokalnych władz w gronie ludzi zrzeszonych w ich Kole wspólnie mile spędzić czas.*

Było to jednodniowe spotkanie integracyjne członków Koła, na które złożyło się wspólne biesiadowanie przy ognisku i muzyce, wspólnym śpiewie i tańcach we własnym gronie.



Tutaj należy podkreślić fakt, iż

członkowie Koła bardzo chętnie uczestniczą we wszystkich spotkaniach organizowanych przez Zarząd Koła, co jest też motywujące dla dalszej pracy Zarządu, żeby organizować różnego typu spotkania dla swoich członków.

W roku, w którym wnioski z Kół do starostwa są obcinane lub odrzucane w całości, należy pochwalić ZK PZN w Przeworsku za to, że szuka ludzi im przyjaznych (*sponsorów*), a widać, że dobra współpraca z samorządem terytorialnym przynosi wymierne tego efekty.

W 2009 roku omawiany ZK PZN zorganizował 7 różnego rodzaju spotkań, z czego 3 imprezy mogły się odbyć tylko dzięki przychylności ludzi dobrego serca.

Przeworski ZK PZN planuje w tym roku zorganizować jeszcze tego rodzaju 2 spotkania.

W tym miejscu, na koniec tej krótkiej relacji chciałbym w swoim imieniu podziękować wszystkim uczestnikom spotkania za miłe przyjęcie mnie w swoim gronie i życzyć Zarządowi Koła dalszych sukcesów w pracy na rzecz ludzi z dysfunkcją wzroku swojego regionu.

*Grzegorz Graboń*

---

## ***Turnus rehabilitacyjny w Jastrzębiej Górze***

W dniach **15 – 29 sierpnia 2009** r. w Jastrzębiej Górze odbył się dwutygodniowy turnus rehabilitacyjny zorganizowany przez Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie. Uczestnicy turnusu byli zakwaterowani w dwóch ośrodkach rehabilitacyjno-wypoczynkowych zlokalizowanych w tej miejscowości, tj. w obiektach o wdzięcznych nazwach: „**Salamandra**” oraz „**Justyna**”.

W przedsięwzięciu udział wzięło **48** osób, nad którymi opiekę sprawowały kol. **Małgorzata Musiałek** i **Alina Niedużak**.



W trakcie turnusu jego uczestnicy mogli skorzystać z wielu rodzajów zbiegów rehabilitacyjnych m.in. takich jak: elektroterapia, krioterapia, magnoterapia, masaż, okłady borowinowe, hydromasaż .

Prócz tego biorący udział w turnusie korzystali z kąpeli morskich i słonecznych oraz dużo spacerowali po wymienionym kurorcie i jego okolicy, czy plażą brzegiem Bałtyku. A to wszystko po to, aby podleczyć się i nabrać nowej pozytywnej energii, by swobodnie i bez chorób przetrwać dni jesiennych szarug i deszczy.



Jastrzębia Góra to malownicza miejscowość nad morzem Bałtyckim posiadająca łagodny klimat , piaszczyste i rozległe plaże, szlaki piesze w pobliskich lasach , spokój i uroki wiejskiego życia, które w połączeniu z nowoczesnym zapleczem turystycznym zapewniła uczestnikom turnusu wspaniałą odpoczynek, rekreację i leczenie. Jedyną barierą jaką tutaj napotkaliśmy było bardzo strome zejście do morza. Pomimo tego utrudnienia niewidomi i słabo widzący zdobyli się na pokonanie i tej „urbanistycznej bariery” i zażywali kąpeli morskiej jak i słonecznej nawet kilka razy dziennie.

Przebywając w pobliżu morza czuliśmy się dobrze, ponieważ wewnętrzne wyciszenie sprzyjało regeneracji nadwątłych stresami nerwów i regeneracji sił do dalszych zmagania z szarością każdego codziennego dnia. Jest to ważna przyczyna naszych corocznych wędrówek po zdrowie nad morze , bowiem leczenie morzem (*jodem*) przynosi wiele korzyści i stąd pomysł ZO Podkarpackiego PZN, by coroczne turnusy rehabilitacyjne organizować nad Bałtykiem.

Kąpiele w wodzie morskiej i wdychanie dużej ilości jodu jaki znajduje się w nadmorskim powietrzu ma zbawienny wpływ na nasze schorowane organizmy i stąd tak wielu z nas ochoczo pokonuje kilkaset kilometrów, aby chociaż przez dwa tygodnie pobyc nad naszym morzem.

Uczestnicy turnusu nie tylko dbali o zdrowie i ciało, ale też i o stan ducha oraz o dobre samopoczucie. Organizatorzy turnusu zabezpieczyli nam szeroki program turystyczno – rekreacyjno -rozrywkowy.

Podczas codziennych wędrówek po Jastrzębiej Górze i okolicach uczestnicy turnusu zwiedzili :

- klifowy brzeg morski z plażą

- zespół latarni morskich w Rozewiu , dwie wieże latarnicze - jedną z roku 1875 jest nieczynna - , natomiast starsza z 1823 roku , dwukrotnie podwyższona działa do dzisiaj, to w której urządzono muzeum latarnictwa i izbę pamięci Stefana Żeromskiego .
- wąż polodowcowy „Lisi Jar” liczący 350 m długości oraz obelisk przy wejściu do wąwozu upamiętniający lądowanie floty króla Zygmunta III Wazy na brzegu morza w roku 1598,
- obelisk „Gwiazda Północy” upamiętniający najbardziej na północ wysunięty punkt terytorium Polski,
- „Promenadę Światowida” główny deptak w centrum miejscowości, gdzie zlokalizowano liczne lokale handlowo-rozrywkowe i smażalnie ryb



Zorganizowano również trzy wycieczki autokarowe. Pierwsza to wyjazd na Półwysep Helski, gdzie zwiedzono Fokarium, Cypel Helski z Baterią Laskowskiego, port rybacki połączony z rejsem statkiem wokół Helskiego Cypla. Druga, to zwiedzanie uroków Ziemi Puckiej, w trakcie której zwiedzono zabytkowe miejsca Pucka, tj. Zamek w Krokowej oraz „Kaszubskie Oko” w Gniewnie z wieżą widokową na infrastrukturę elektrowni szczytowej w Żarnowcu. Trzecia wycieczka (odpłatna) to całodzienny wyjazd do Trójmiasta, gdzie zwiedzono Gdańską Starówkę , Sopotkie Molo i wysłuchano koncertu organowego w Oliwie.

Dużym zainteresowaniem cieszył się występ kaszubskiej rodzinnej kapeli JEKA , która specjalnie dla uczestników turnusu grała i śpiewała w DW „Dariusz” ,

Uczestnicy turnusu wzięli udział również w uroczystych obchodach XX - lecia Towarzystwa Miłośników Jastrzębiej Góry połączonych z koncertem organowym i śpiewem Teresy Żylis-Gary.

Pogoda ( *po kaszubsku wiodro*) dopisała , słońce mocno świeciło zachęcając do morskich i słonecznych kąpiei. Niestety przy tak udanej i sprzyjającej pogodzie czas pobytu nad Bałtykiem szybko upłynął i nadeszła nieubłagalna chwila pakowania bagaży i wyjazdu do domu . Trudno było się rozstawać ze znajomymi i przyjaciółmi tak niedawno poznanymi, jeszcze trudnej było pożegnać się z morzem, które przez dwa tygodnie nas „gościło”. Wielu uczestników turnusu do późnych godzin wieczornych spacerowało brzegiem morza nie mogąc rozstać się z tym urokliwym miejscem z nadzieją , że za rok ponownie przyjadą na turnus rehabilitacyjny nad morze.

Również piszący te słowa liczy na kolejne spotkanie z wodami Bałtyku za rok mając głęboką wiarę w to, iż Zarząd Naszego Okręgu PZN w 2010 roku ponownie zorganizuje turnus nad naszym morzem.

Chętnych uczestników na kolejny wyjazd na pewno nie zabraknie tym bardziej, że atmosfera na turnusie była fajna, grupa była zgrana i kochana. W trakcie jego trwania wielu z nas nawiązało nowe znajomości, przyjaźnie, które na pewno będą (*mam taką nadzieję*) nadal rozwijane.

Koleżanki i Koledzy, bliźsi i dalsi znajomi, przyjaciele! Do zobaczenia za rok!

Kochana kadro turnusu w imieniu uczestników dziękuję - i jednocześnie proszę - o zorganizowanie kolejnego tak udanego wyjazdu nad Bałtyk w 2010 za rok.

I to by było na tyle. Reszta niech będzie milczeniem.

*wspomnienie spisał:*

### **Stanisław Guzicki**

wielki amator i „pożeracz morskiego specjału” – ryb -, który swą skromną osobą zaszczycił pobyt w Jastrzębiej Górze, a to czego był świadkiem, uczestnikiem i co podziwiał spisał w powyższej relacji.

Swój wątek zakończył filozoficznym stwierdzeniem: „*Tyle napisałem, co z pobytu nad morzem zapamiętałem*”.

---

## **Witryna poetycka**

*W tym kąciku poetyckim publikuję utwór Zuzanny Ostafin, który swój debiut miał podczas ubiegłorocznych okręgowych obchodów Dnia Białej Łaski. Oprócz „flagowego październikowego” namawiam do analizy innych wierszy, które tematycznie nawiązują do pory roku i innych przeżyć kojarzonych z tym czasem – i nie tylko...*

*Zapraszam do lektury zaproponowanych utworów oraz rozważenia ich treści i przesłania.*

**„Ku pokrzepieniu serc”**

( *Biała łaska* )

Dzisiaj jest nasze święto – **Dzień Białej Łaski**;

Święto słabowidzącego i niewidomego,

Który boryka się z wszystkimi trudnościami

One nie potrzebne są Tobie.

Popatrz, ilu przyjaciół wśród nas

Z wyciągniętą pomocną dłonią

I świat otacza nas taki piękny;

Jak inni chcą – niech łzy ronią.

A my bierzmy od życia to, co nam los

## **Z czynnościami dnia codziennego.**

Pokonujemy życia bariery  
Choć czasami jest ciężko i źle,  
Jednak odważnie kroczymy przed siebie,  
Nigdy nie poddając się.

I chociaż po twarzy spływają łzy  
Krople deszczu palące jak ogień,  
Szybko otrzyj je swą dłonią,

### **„Jesień 2”**

Tęskno w sercu gdy jesienią  
Drzewa się już nie zielenią  
Więdną z cicha kwiatów kwiecie  
Co błyszcząły w słońca złocie  
Tęskno w sercu, gdy jesienią  
Pola już się nie zielenią  
Lecą z drzew liście złote  
Niosą smutek i tęsknotę  
Tęskno w sercu za tym wszystkim  
Co nam było sercu bliskim  
Cośmy sercem ukochali  
A dziś z tem rozstać się musieli

**autor: Kazimierz Bacewicz**

przyniesie

I szczęście łapmy garściami.  
Cieszymy się każdą jego chwilą  
I tym, co mamy.

**autor: Zuzanna Ostafin**

### **Robotnica w pracy”**

Ręce „po łokcie” zapracowane,  
Ramiona trzeszczą pod ciemną bluzą,  
Oczy jak gwiazdy chmurą zasłane  
Bez blasku, zmęczone – ledwie służą.  
Żonglując myślami, mur przenika,  
Dom – praca – dom – praca, dom i praca.  
Sprowadzona do wspólnego mianownika  
Ułamki dnia i nocy, dzieli je i skraca.  
Huk maszyn poszarpał jej uśmiechy,  
Wyplata przecięła marzeń wstęgę.  
Dyskretnie umknęły dziewczęce uśmiechy,  
A życie ucieka na potęgę.

**autor: Janina Baran**

---

*Myśli do ...rozważenia*

## **Ogród**

W małym domku z dużym ogrodem żył niewidomy mężczyzna. Każdą wolną chwilę spędzał w ogrodzie pielęgnując go z dużym oddaniem pomimo ślepoty. „*Niech mi pan powie* – odezwał się jakiś przechodzień podziwiający akurat okazałe kwiaty – *po co pan*

*to właściwie robi ? Przecież pan tego nie może zobaczyć!” „Rzeczywiście nie widzę” - odpowiedział mu niewidomy. „No to dlaczego pielęgnuje pan ogród z takim pietyzmem ?”*

*Niewidomy uśmiechnął się: „Mogę panu podać aż cztery powody. **Po pierwsze**, jako człowiek niepełnosprawny potrzebuję dużo ruchu, praca w ogrodzie i majsterkowanie dają mi dużo ruchu. **Po drugie**, mogę dotykać kwiatów i roślin i poprzez to robić oraz przeżywać coś namacalnego. **Po trzecie** – czuję zapach kwiatów i zachowuję przytomność dzięki zmysłom. A **czwartym powodem jest pan**”. „Ja? Przecież pan mnie nawet nie zna!” „Nie, ale wiedziałem, że kiedyś będzie pan tedy przechodził, zachwyci się moimi pięknymi kwiatami i w ten sposób nawiąże się między nami rozmowa!”*

Ta historyjka uzmysławia nam, jakie skutki może mieć oddanie i przychylność! Dotykają one własnego **JA**, własnej duszy, bliźnich, rozmów. A jak tam z państwa - może symbolicznym – ogrodem, zainteresowaniami, kwiatami w życiu ? Z kim rozmawiacie państwo na ten temat?

fragment książki **Armin Kraft** „Myśli na cały rok”

*P.s.*

*Z okazji „świętowania” Dnia Niewidomego każdemu z nas, którzy cierpimy z powodu dysfunkcji wzroku życzę znalezienia w sobie jakiejś pasji, bezgranicznemu oddaniu się jej i z tego tytułu osiągnięcia satysfakcji, przyjemności, czy uznania innych.*



**A nam jest  
szkoda lata**



**fotorelacja  
z turnusu  
w Jastrzębiej  
Górze**

